

MAGAZYN
BEZPŁATNY

wszystko o polskim
hokeju na lodzie

nr 2
październik/listopad
2011

ISSN 1895-7773

ŚWIAT hokeja

str. 6

Hokejowa przygoda

Kmicica

rozmowa z aktorem
DANIELEM OLBRYCHSKIM



Bitwa o czwórkę! Czterech wchodzi, jeden odpada



**kocham
hokej**

MAREK SOWA
marszałek kibicował Unii
nawet na wyjazdach

czytaj str. 2

Daniel Laszkiewicz i Michał Radwański ukarani za doping
**Afera zepsuła dobre
imię zawodników**

Wydział Gier i Dyscypliny PZHL ukarał Daniela Laszkiewicza z Cracovii i Michała Radwańskiego z Ciarko Sanok za stosowanie niedozwolonego środka dopingującego. W organizmach zawodników wykryto metyloheksanaminę.

czytaj str. 4

A może zmienić przepisy?

**Gramy
zbyt miękko**

W polskim hokeju jest zdecydowanie za mało gry ciałem!

czytaj str. 5



Prywatnie:

**Leszek
Laszkiewicz**

W domu lidera klasyfikacji
kanadyjskiej Ekstraligi
sport jest tematem tabu.

czytaj str. 9

Wywiad: nowy trener w Sanoku
**Intensywne treningi
receptą na sukces?**

– Uważam, że trening powinien mieć nieco inny wyraz, musi być krótki, ale dynamiczny i intensywny. Szczególnie, kiedy trwa sezon. Istotna jest również zmiana stylu obronnego Sanoka – wylicza Marek Ziętara, nowy trener Ciarko PBS Bank Sanok.

czytaj str. 7



MARIAN CSORICH
GKS Tychy


Mamy znacznie młodszy skład niż w zeszłym roku. Zdecydowanie bardziej koncentrujemy się na grze obronnej. Nie jest istotne także, kto zdobywa bramki, dla nas nie liczy się indywidualizm. Mamy stanowić zespół cały czas skoncentrowany na grze. Chyba dlatego udało nam się dobrze rozpocząć rozgrywki.

not. klajner

ARON CHMIELEWSKI
ComArch Cracovia Kraków


W naszej drużynie jest mnóstwo nowych zawodników i stąd biorą się nienajlepsze wyniki Cracovii w pierwszej części sezonu. Żaden z hokeistów, którzy latem przyjechali do Krakowa nie pokazał jeszcze swoich umiejętności w stu procentach. Musimy mieć więcej czasu na zgranie się ze sobą i poznanie, również na stopie koleżeńkiej. Jestem przekonany, że z meczu na mecz będzie coraz lepiej. Warto także podkreślić, że choćby porażka z Sanokiem nie wynikała już z naszej słabej formy, ale z braku koncentracji w trzeciej tercji. Musimy wyciągnąć wnioski również z tej porażki, trzeba wziąć się w garść. Obecnie walczymy o to, żeby osiągnąć dobrą formę na Puchar Kontynentalny. Pozostało jeszcze kilka dni do tego turnieju i szczerze wierzę, że nadejdzie dla nas dobry czas. Jeśli chodzi o Ekstraligę – nie jest istotnym, które miejsce zajmujemy przed rozpoczęciem rozgrywek play-off. Najważniejsze to znaleźć się w pierwszej czwórce, a potem pokazać kibicom, że stać nas na więcej.

not. klajner

Co słyhać u mistrza i wicemistrza Polski?

Tychy nieźle, Cracovia z problemami

Tyszanie zaczęli sezon od serii zwycięstw. Wicemistrz Polski sukcesywnie dystansował mistrza, jednak po kilku ostatnich kolejkach sytuacja się odmieniła.



Jak na razie, GKS Tychy pewnie pokonuje mistrzów Polski.

– *To dopiero pierwsza część sezonu. Przed nami jeszcze kilka meczów z drużynami z czołówki tabeli, więc trzeba poczekać z ostatecznymi ocenami mnie i zespołu* – zaznacza **Jacek Płachta**, trener GKS.

Mimo dobrej postawy całego zespołu, poszczególni zawodnicy Tychów nie brylują w klasyfikacji kanadyjskiej. W pierwszej dziesiątce nie ma ani jednego hokeisty GKS. Jak twierdzi Płachta, to dowód na zespołową grę tyszan. Było to szczególnie widać w wyjazdowych spotkaniach GKS z Ciarko PBS Sanok, Unią Oświęcim oraz Cracovią.

– *Wygrywamy razem i przegrywamy również razem. Nie chcę wymieniać hokeistów, którzy szczególnie zasłużyli na po-*

chwale. Liczy się kolektyw – podkreśla **Jacek Płachta**.

Znacznie gorsze nastroje panują w Cracovii. Kibice Pasów nadal czekają na zakończenie procesu aklimatyzacji nowych zawodników. Zespół nie może wy-

Płachta: Wygrywamy razem i przegrywamy również razem. Liczy się kolektyw.

pracować sobie stabilnego stylu gry, a hokeiści wyraźnie nie są ze sobą zgrani. Dopiero kilka dni temu sytuacja zaczęła się zmieniać

– *Nie sposób znaleźć jeden powód takiego stanu rzeczy. Po pierwsze, skład zespołu uległ diametralnym zmianom. Musimy mieć czas na zgranie się ze sobą. Latem drużyna nie trenowała w*

pełnym składzie. Niektórzy zawodnicy dojechali do Krakowa dość późno i nie mieli możliwości porządnego przepracowania okresu przygotowawczego. Cracovia zawsze była drużyną, która przewyższała inne kondycyjnie, a teraz nam tego brakuje. Żle podziałało na nas także odejście Kostucha. Zaraz po jego decyzji musieliśmy szukać różnych rozwiązań, aby ta nieobecność nie była odczuwalna. Po drugie, wciąż mamy pewne problemy w grze defensywnej. Powinniśmy szybciej wychodzić z własnej tercji. Zbyt długo przetrzymujemy krążek i zdarzają nam się straty – wylicza **Rudolf Roháček**, trener Cracovii.

Kibice Pasów wierzą, że czas jest sprzymierzeńcem mistrzów Polski. Tak samo twierdzi szkoleniowiec. Roháček ma nadzieję, że już niedługo nowi zawodnicy, którzy mieli stanowić o sile zespołu, pokażą na co ich stać.

– *Nie mogę złego słowa powiedzieć o **Tuomasie Immonen**, któremu spokojnie udało się zastąpić **Kłysa**. **Kulik**, jak na razie jest pod presją, bo inaczej gra*

*się w zespole, który zajmuje miejsca pod koniec tabeli, a inaczej w tym, który walczy o najwyższe cele. Czas na zgranie się z drużyną trzeba dać jeszcze choćby **Leniusowi**, **Sucharskiemu**, **Chmielewskiemu** czy **Martynowskiemu**. Oni wszyscy niebawem powinni się prezentować lepiej* – przekonuje trener Roháček. **dg**

sonda
EKSTRALIGA
PO 2 RUNDACH
MACIEJ MERMER
Ciarko PBS Bank Sanok

– *Która drużyna najbardziej zaskoczyła w pierwszej części sezonu Ekstraligi?*

– *Najbardziej zaskoczyła chyba Nesta Toruń, jej z a w o d n i k o m udało się sprawić parę niespodzianek. Niestety, wygrali m.in. z nami.*

– *Który zespół rozczarował?*

– *Myślę, że Unia Oświęcim miała średni początek. Nie grali, tak jakby sobie tego życzyli, jednak, teraz złapali formę i pną się w górę tabeli. Sądzę, iż szybko się pozbierają i będzie im szło znacznie lepiej.*

– *Który zawodnik urasta do miana gwiazdy tego sezonu Ekstraligi?*

– *Zdecydowanie Damian Słaboń lub Leszek Laszkiewicz.*

– *Czy letnie transfery podniosły poziom Ekstraligi?*

– *Myślę, że tak, poziom ligi się podwyższył. Było kilka interesujących transferów, choćby w naszej drużynie. Wśród zawodników, którzy zasilili nasze szeregi jest przecież choćby Przemysław Odrobny. Odszedł od nas natomiast np. Tobiasz Bigos. Wydaje się, że ten sezon będzie jeszcze ciekawszy niż poprzedni.* not. ps

c y t a t

– *Muszę przyznać, że zarówno ze strony kibiców jak i działaczy oczekiwania w stosunku do tej drużyny są większe, niż jej realne możliwości. Udało się nam sprawić kilka niespodzianek i żąda się od nas jeszcze więcej, a widać, że o takie zaskoczenia będzie znacznie trudniej, niż na początku. Rywale nie traktują już nas „per noga”. Wprost przeciwnie*

– *stwierdził **Wiesław Walicki**, trener Nesty Karaweli Toruń na łamach dziennika „Nowości”.*

MAREK SOWA
marszałek województwa
małopolskiego

Czy jestem kibicem hokeja? Pewnie, że tak! Hokej był obecny w moim życiu od najmłodszych lat. Za szkolnych czasów w dniu, w którym grał Oświęcim nie było nic ważniejszego niż mecz. Po lekcjach prosto ze szkoły szliśmy na lodowisko. Były nawet takie sezony, w których chodziłem na mecze częściej niż Unia grała u siebie, jeździłem za drużyną na spotkania wyjazdowe. Po trosze jest to zasługa jednego z moich kolegów, który grał

wtedy w Unii. Zaraził nas wszystkich hokejem. Z początku namawiał, żebyśmy przychodzili na mecze, szybko jednak przestał. Nie musiał tego robić więcej, bo hokej wciągnął nas na dobre.

Teraz nie mogę powiedzieć, że jestem wyłącznie kibicem Unii Oświęcim, choć jest to klub bliski memu sercu. Jako marszałek województwa kibicuję wszystkim drużynom z Małopolski: MMKS Podhale Nowy Targ, KTH Krynica, ComArch Cracovii Kraków oraz Akşam Unii Oświęcim. A hokej pozostaje moim ulubionym sportem.


MMKS Podhale Nowy Targ

Podhalańskie lodowisko do remontu

– *Chodzi o to, aby poprawić warunki na zapleczu, bo tafla i hala nie są w najgorszym stanie* – twierdzi **Mirosław Mrugała**, prezes MMKS Podhale Nowy Targ. **Możliwe, że w najbliższym czasie hokeiści, kibice i sympatycy podhalańskiej drużyny będą korzystać z odnowionego lodowiska.**

Miasto nie ma środków na przebudowę. Obok hali lodowej powstały nowe boiska, bieżnia i orlik. W przyszłym roku rewitalizacji doczeka się pobliski park. Jednak najważniejszy obiekt przy ul. Parkowej wciąż czeka na swoją szansę. Hala lodowa może być wizytówką Nowego Targu, zwłaszcza, że, jak podkreśla prezes „Szarotek”, nie ma na Podhalu drugiej ekstraligowej drużyny. – *Nie ubiegam się o organizację meczów reprezentacji, bo zdaję sobie sprawę, że lodowisko w obecnej postaci nie spełnia podstawowych wymagań* – mówi Mrugała.

Może je spełnić, jeśli prywatny inwestor wyłoży środki na remont. Już znalazł się chętny. **Kazimierz Wolski**, właściciel firmy kamieniarskiej, która wspiera hokejową drużynę, zainteresowany jest przebudową obiektu, choć ani prezes Podhala, ani burmistrz Nowego Targu tego nie potwierdzają.

Lodowisko należy do miasta. Jeśli szybko uda się uporać



Nowotarska hala wciąż czeka na lepsze czasy

z przetargiem możliwe, że część prac będzie wykonanych jeszcze w tym roku. – *Przetarg i oddanie części lodowiska na cele komercyjne to jedyna możliwość, aby wyremontować halę* – przyznaje **Marek Fryźlewicz** burmistrz Nowego Targu.

Miasto przeznaczona milion złotych rocznie na utrzymanie obiektu. Przebudowa to koszt ok. 10 – 12 mln. Same korzyści dostrzega też **Mirosław Mrugała**.

Wyremontowane sanitariaty, szatnie, odświeżone elewacje, nowe krzeselka na widowni – to przemawia do wyobraźni. Prezes przytacza też przykład stadionu Cracovii, który wygląda i funkcjonuje jak nowoczesny biurowiec, oferując przestrzeń do wynajęcia.

– *Hala nie żyje tylko z lodu i tak powinno pozostać* – podsumowuje prezes podhalańskiej drużyny.

Piotr Koziarz

TVP Sport

Przeciętna oglądalność Ekstraligi

Wyniki oglądalności meczów hokejowych w TVP Sport nie napawają optymizmem. Największym zainteresowaniem cieszyły się spotkania GKS Tychy z Cracovią i JKH Jastrzębie, a mimo tego każde z tych wydarzeń obejrzało zaledwie po 20 tys. osób.

Jak na razie, średnia prezentuje się nieco gorzej niż w poprzednim sezonie. – Trzeba jednak zaznaczyć, że wtedy transmisje zaczęliśmy od stycznia, kiedy rozgrywki były już w późniejszej fazie. Im dalej w sezon, tym mecze są ciekawsze. Poza tym, nie da się ukryć, że oglądalność wszystkich stacji idzie w dół. Powodem takiego stanu rzeczy jest coraz większy dostęp gospodarstw domowych do telewizji satelitarnej – tłumaczy Stanisław Snopek, komentator TVP Sport, specjalista w dziedzinie hokeja.

W „Jedynce” o godzinie 20.00 prezytera często informują o trwającym właśnie spotkaniu PLH na TVP Sport, jednak kanał zmienia wtedy zaledwie 5 tys. widzów. Nie tylko liga nie cieszy się dużym zainteresowaniem. Niewiele osób oglądało również mecze towarzyskie reprezentacji Polski z Francją. Jeden zobaczyło 15, zaś drugi 10 tys. widzów.

Nienajlepsze wyniki oglądalności mogłyby być zaskakujące, gdyby wziąć pod uwagę wzrost zainteresowania hokejem w kręgach amatorskich. Jednak, jak słusznie zauważa Stanisław Snopek, tenis ziemny uprawia znacznie więcej osób niż hokej, a wyniki oglądalności tej dyscypliny sportu są również kiepskie.

– Biorąc do ręki np. „Przeгляд Sportowy” można zauważyć, że sporo pisze się nie tylko o piłce nożnej, ale również choćby o siatkówce. To duża zasługa sponsora tej dyscypliny w Polsce. Hokej takiego orędownika nie ma i teraz widać tego efekty – zaznacza komentator TVP Sport. **dg**

MMKS Podhale Nowy Targ, Zagłębie Sosnowiec

Obiecują walkę o lepsze wyniki

Zagłębie Sosnowiec i MMKS Podhale Nowy Targ, obecnie dwa najsłabsze zespoły Ekstraligi obiecują polepszenie swojej dyspozycji. Pierwszy z klubów ma nadzieję na poprawę koncentracji hokeistów oraz zwalczanie pewnego syndromu, który od lat utrzymuje się w Sosnowcu. Drugi zaś liczy na zmiany kadrowe i poprawę sytuacji finansowej.

Działacze Zagłębia przekonują, że kibice z Sosnowca będą mogli coraz częściej oglądać takie obrazki.



Marcin Fall, prezes Zagłębia twierdzi, że w większości przegranych przez ślązaków spotkań można było zwyciężyć, a o wyniku często zaważał brak koncentracji. – Ponadto, drużyna

przechodzi syndrom, że po każdym dobrym sezonie, po każdym silnym wdechu, przychodzi wydech, uspokojenie i słabsza gra. Ja wciąż proponuję traktować tę drużynę, jak be-

niaminka, który nagle znalazł się w nowej rzeczywistości. Jednak chcę podkreślić, że stać nas na zajęcie miejsca zaraz za pierwszą czwórką play-off. Pokazuje to większość dotychczas rozegranych przez nas meczów – zaznacza Fall.

Podhale Nowy Targ, zespół o aktualnie najmłodszej kadrze Ekstraligi narzeka na kontuzje. Przedstawiciele klubu podkreślają także, że drużyna w tym sezonie wyszła na lodź nawet kilka tygodni później niż inne kluby.

– Jeszcze pokażemy na co nas stać – przekonuje Roman Przygodzki, rzecznik prasowy MMKS Podhale Nowy Targ. – Wszystko, co związane ze zmianami jest uzależnione od finansów. Pocięszające są wyniki referendum przeprowadzonego wśród mieszkańców Nowego Targu, którzy opowiedzieli się za finansowaniem naszego hokeja z pieniędzy podatnika. Jeśli będą na to fundusze, pod koniec grudnia ściągniemy do Podhala dwóch bądź trzech nowych zawodników – deklaruje rzecznik. **dg**

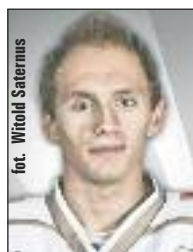
„Kulturalna widownia” Fani Jastrzębia i Cracovii na czele stawki

Po siedemnastu kolejkach podsumowano wyniki konkursu „Kulturalna widownia”. Jak na razie, na czele stawki znajdują się kibice JKH GKS Jastrzębie i ComArch Cracovii.

Na dalszych pozycjach uplasowali się kolejno: Zagłębie Sosnowiec, MMKS Podhale Nowy Targ, Ciarko PBS Bank Sanok, NESTA Karawela Toruń i Akşam Unia Oświęcim. Obecnie, ostatnie miejsce zajmują sympatycy GKS Tychy.

Przypominamy, że zwycięski klub na koniec sezonu otrzyma nagrodę w wysokości 15 tys. zł. Ocenę zachowania widowni przeprowadzają delegaci PZHL wspólnie z sędzią głównym zawodów oraz obecnym na meczu dziennikarzem, poprzez stosowny wpis w formularzu. Patronem medialnym konkursu jest „Sport”. **d**

sonda EKSTRALIGA PO 2 RUNDACH



SEBASTIAN KOWALÓWKA
Akşam Unia Oświęcim

– Która drużyna najbardziej zaskoczyła w pierwszej części sezonu Ekstraligi?
– Nie ma takiego klubu. To nie jest zaskoczenie, że pięć drużyn, które są w czołówce będą walczyły o pierwszą czwórkę przed rozgrywkami play-off. Pozostali zagrają o utrzymanie.

– Który zespół rozczarował?

– Myślę, że nie ma takiego klubu, który wyraźnie rozczarował, każdy gra swoje.

– Który zawodnik urasta do miana gwiazdy tego sezonu Ekstraligi?

– Cały atak Cracovii ma świetny sezon. Mam na myśli przede wszystkim Leszka Laszkiewicza oraz Damiana Stabonia. Wydaje się, że to są najlepiej punktujący zawodnicy w polskiej lidze. Grają ze sobą już dość długo, są najgroźniejsi.

– Czy letnie transfery podniosły poziom Ekstraligi?

– Wiadomo, wiele jest zespołów, które przed rozpoczęciem rozgrywek wydały sporo pieniędzy na nowych zawodników. Sanok ściągają m.in. Przemka Odobnego. My i Tychy również się wzmocniliśmy. Niestety, są też słabsze drużyny, które mają problemy finansowe i ich transfery nie były zbyt spektakularne.

not. ps

Ligi amatorskie

Zaplecze polskiego hokeja rośnie w siłę

Ligi amatorskie start rozgrywek mają już za sobą. Wśród nich jest Karpacka ALH, dla której obecny sezon jest pierwszym w historii.



Czarty Kraków chcą zwyciężyć w pierwszej edycji KALH

Aktualnie istnieją trzy rodzaje lig amatorskich. Pierwszą stanowi Hokejowa Liga Open, w której występują zawodnicy z przeszłością ligową. Drugą regionalne AL, zaś trzecią AL Open. W tej ostatniej grają zarówno zawodo-

Kisiel:
Wszystkie zespoły grające w naszych rozgrywkach mają okazję wypromować się i być może w przyszłości któraś z nich otrzyma zaproszenie do mocniejszej ligi

wi lub półzawodowi hokeiści jak i amatorzy. Poza tym, organizowany jest również Puchar Polski. – Żeby być zawodnikiem tego typu klubów trzeba mieć zapał i kochać hokej. Hokeiści – amatorzy poświęcają naprawdę dużo czasu na treningi i rozgrywane mecze. Warto także podkreślić, że zawodnicy sami muszą utrzymywać swoje kluby. Często trudno

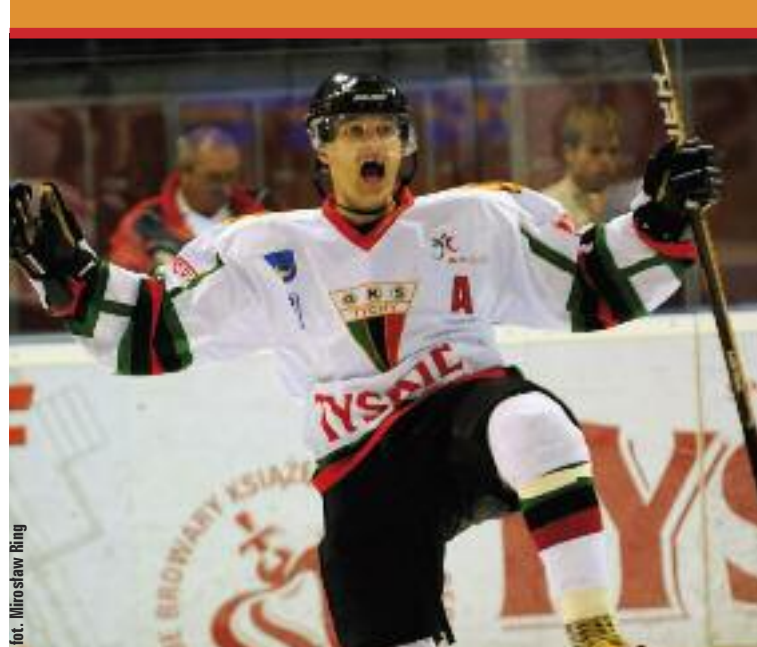
jest o sponsorów, a lodowisko i wyjazdy na mecze przecież kosztują – zaznacza Dariusz Kisiel, prezes hokeja amatorskiego, z wyłączeniem Hokejowej Ligi Open.

ALH wciąż się rozrasta. 14 października ruszyła pierwsza kolejka karpackiej odsłony ligi amatorskiej. Występują w niej drużyny: Czarty Kraków, Koguty Sanok, Niedźwiedzie Sanok, SHK Krosno, Szerszenie Oświęcim oraz TH Cheeloo Dębica.

– Wiedzieliśmy, że jesteśmy słabsi od zespołów Małopolskiej ALH i postanowiliśmy spróbować swoich sił z drużynami prezentującymi nieco niższy poziom hokeja. Wszystkie zespoły grające w naszych rozgrywkach mają okazję wypromować się i być może w przyszłości któraś z nich otrzyma zaproszenie do mocniejszej ligi – zaznacza Mateusz Szwachta z Czartów Kraków, jeden z inicjatorów powstania KALH. **dg**

fotostraż

Euforia tyszan po pierwszych zwycięstwach



Walkower podtrzymany

2 listopada Zarząd PZHL uchylili orzeczenie Komisji Odwoławczej z początku października i utrzymał w mocy orzeczenie Wydziału Gier i Dyscypliny w sprawie walkoweru za mecz Pucharu Polski pomiędzy Zagłębiem Sosnowiec a Ciarko PBS Bank Sanok. Członkowie Zarządu uznali, że Przemysław Odobny nie mógł wystąpić w spotkaniu, gdyż WGiD nie podjął wcześniej decyzji o uprawnieniu go do gry. **d**

Cracovia zagra z Łotyszami

Zakończyły się turnieje drugiej rundy Pucharu Kontynentalnego. W grupie C zwyciężył łotewski Metalurg Lipawa i to ta drużyna będzie ostatnim rywalem Cracovii w 3. rundzie. W Pucharze Kontynentalnym Pasy zmierzą się jeszcze z Rubinem Tiument i Donbasem Donieck. Rozgrywki odbędą się w dniach od 25-27 XI.

sonda
EKSTRALIGA
PO 2 RUNDACHKAZIMIERZ SZYNAL
prezes Zarządu
JKH GKS Jastrzębie

- Która drużyna najbardziej zaskoczyła w pierwszej części sezonu Ekstraligi?
- Ciarko PBS Bank Sanok. Choćby dlatego, że wygrał z nami obydwa mecze.
- Który zespół rozczarował?
- Uważam, że nie ma w Ekstralidze zespołów wyraźnie lepszych i gorszych, outsiderów, o których można by powiedzieć, że rozczarowali.
- Który zawodnik urasta do miana gwiazdy tego sezonu Ekstraligi?
- Jest grupa dobrych zawodników, którzy dużo grają i zdobywają sporo bramek. Nie chcę wymieniać naszych hokeistów, więc jeśli muszę podać jakieś nazwisko, niech będzie to Tomasz Malasiński z Sanoka.
- Czy letnie transfery podniosły poziom Ekstraligi?
- Przegrupowania, które miały miejsce w lecie mają wpływ na atrakcyjność ligi. Np. grupa hokeistów, którzy przyszli do Sanoka znacznie wzmocniła Ciarko PBS Bank. W lecie to właśnie ten klub dokonał najkorzystniejszych transferów. not. klajner



PLHK

Reprezentacja skorzysta na dobrej formie Polonii

10 września wystartowała Polska Liga Hokeja Kobiet. Po kilku kolejkach pierwszą lokatę zajmuje Polonia Bytom. Jak dotąd, drużyna nie przegrała żadnego spotkania.

Trener kadry narodowej kobiet przyznaje, że trudno będzie zagrozić mistrzyniom Polski. – W tym sezonie najprawdopodobniej to bytomianki będą najmocniejsze. Zespół się wzmocnił, już po pierwszych meczach widać, że bramkarze i obrona gra coraz lepiej. Z kolei kilka innych teamów się osłabiło – powiedział Marek Kozyra. Przed sezonem wydawało się, że największym zagrożeniem dla drużyny z Bytomia będą Białe Jastrzębie, które w ubiegłym sezonie wygrały walkę z Polonią o Puchar Polski. Jednak w drugiej kolejce mistrzynie Polski zrewanżowały się za tamtą porażkę i zwyciężyły 9:0.

Największym zaskoczeniem dla Marka Kozyry jest postawa Stoczniońca Gdańsk – Do Gdańska odeszła jedna z najlepszych zawodniczek z Jastrzębia. Myślałem, że ta drużyna trochę powalczy, ale okazuje się, zespół gra poniżej moich oczekiwań – komentuje trener, który wymienia także zawodniczki, które zrobiły na



nim największe wrażenie – Karolina Późniewska i Magdalena Czaplak, oprócz świetnej gry w lidze ten duet jest mocnym punktem reprezentacji. Poza tym, nieźle zaprezentowała się również Agata Kosińska – bramkarka z Jastrzębia – kończy Kozyra.

Dobra forma zawodniczek w lidze przyda się w reprezentacji. W dniach 21.10.2011-23.10.2011 w Jastrzębiu-Zdroju odbyła się kolejna konsultacja kadry Polski kobiet. Celem

zgrupowania było przygotowanie do

Mistrzostw Świata w Seulu. – Na konsultacji głównym celem jest zwrócenie uwagi na technikę, pracę indywidualną nad obrońcami i napastnikami. Zagraliśmy także mecz kontrolny z młodzikami z Jastrzębia – wymienia szkoleniowiec, który mówi także o pozostałych planach w nadchodzącym sezonie reprezentacyjnym – Przed wszystkim, wyjście z grupy na mistrzostwach świata w Seulu i awans do następnej fazy. Pozyskaliśmy nowego sponsora – firmę VOIGT, który wspiera nas finansowo, co daje możliwość na częstsze konsultacje. Zależy nam by częściej się spotykać, żeby zawodniczki bardziej się zgrały i by można było zadbać o dobrą atmosferę w drużynie. Ważne będą także rozmowy taktyczne na posiedzeniach – kończy trener polskiej kadry. ps

Ligue Magnus
Rzeszutko
znowu strzela

Kolejny dobry mecz w barwach francuskiego Amiens rozegrał Jarosław Rzeszutko. Napastnik reprezentacji Polski zdobył bramkę na 1:1 w spotkaniu z Angers. To czwarty gol na koncie Rzeszutki. Ostatecznie, Amiens wygrało po dogrywce 3:2. d

Daniel Laszkiewicz i Michał Radwański ukarani za doping

Afera zepsuła dobre imię zawodników

Wydział Gier i Dyscypliny PZHL ukarał Daniela Laszkiewicza z Cracovii i Michała Radwańskiego z Ciarko Sanok za stosowanie niedozwolonego środka dopingującego. W organizmach zawodników wykryto metyloheksanaminę.

Pierwszy z nich otrzymał roczną, a drugi miesięczną dyskwalifikację. W przypadku Laszkiewicza kara jest znacznie surowsza ze względu na stosowanie przez niego dopingu również w 2005 roku. Hokeiści przyznali się do niezamierzonego zażycia

Radwański:

Oczywiście w komentarzach pod tekstami w Internecie na temat tej sytuacji można znaleźć zarówno negatywne jak i pochlebne opinie, ale to przykre, że niektórzy czytają tylko nagłówki artykułów, zamiast zapoznać się z całą ich treścią

środku. Badania wykonała Komisja do Zwalczania Dopingu w Sportcie.

Na stronie internetowej Komisji można przeczytać informacje opracowane na podstawie danych Australijskiego Instytutu Sportu. Wynika z nich, że metyloheksanamina w przeszłości była stosowana w sprayach udrażniających nos. Jak się okazało, substancja ma również działanie

pobudzające, więc producenci zaczęli ją dodawać do odżywek. Występuje najczęściej w środkach ułatwiających utratę wagi lub jako składnik „dopalaczy” poprawiających efekty treningu.

Jak twierdzi Michał Radwański, odżywka, którą stosował jest

ogólnodostępna i bardzo popularna wśród hokeistów. Nie jest wydawana na receptę i mogą ją zakupić nawet nastolatki.

– Nikogo nie obwiniam za istniejącą sytuację, bo to ja odpowiadam za to, co spożywam i powinienem był sprawdzić skład produktu, mimo, że nie przypuszczałem, iż biorę coś niedozwolonego. Z drugiej strony, szkoda, że PZHL i kluby niewiele ro-

bia, żeby chronić swoich zawodników przed takimi wpadkami – przyznaje zawodnik Ciarko PBS Bank Sanok.

Radwański częściowo stara się jednak usprawiedliwić swoich pracodawców. Twierdzi, że klubów nie stać na zatrudnianie lekarzy, którzy koordynowaliby przyjmowanie odżywek przez zawodników.

– Nie czuję się winny, bo nie dotarła do mnie żadna informacja, że odżywka może być niedozwolona. Jednak pogodziłem się już ze stratą miesiąca. Niestety, przez tę sprawę stracę nie tylko miesiąc gry, bo zszargane zostało moje dobre imię. Oczywiście w komentarzach pod tekstami w Internecie na temat tej sytuacji można znaleźć zarówno negatywne jak i pochlebne opinie, ale to przykre, że niektórzy czytają tylko nagłówki artykułów, zamiast zapoznać się z całą ich treścią – mówi Michał Radwański. dg

sonda
EKSTRALIGA
PO 2 RUNDACHPIOTR SARNIK
ComArch Cracovia Kraków

- Która drużyna najbardziej zaskoczyła w pierwszej części sezonu Ekstraligi?
- Myślę, że Nosta Toruń zaskoczyła najbardziej wygranymi z Tychami i Sanokiem.
- Który zespół rozczarował?
- Drużyny prezentują różnicowany poziom. Wszystkie zespoły dotychczas mają lepsze i gorsze mecze, ale nie sadzę, żeby ktoś ewidentnie rozczarowywał. Faktem jest natomiast, że Cracovia powinna lepiej grać, w wielu spotkaniach głupio traciliśmy punkty.
- Który zawodnik urasta do miana gwiazdy tego sezonu Ekstraligi?
- Leszek Laszkiewicz i Damian Słaboń. Statystki same mówią w jakiej formie są ci zawodnicy.
- Czy letnie transfery podniosły poziom Ekstraligi?
- Dobre transfery zrobiło Ciarko PBS Bank Sanok. My się dopiero zgrywamy, bo niektórzy zawodnicy dojechali do nas później. A to, która drużyna zrobiła najlepsze transfery będzie wiadomo dopiero po sześciu rundach. not. ps



PLH

Odeszli z Ekstraligi

Petr Seidler, który na początku sezonu występował w Cracovii, zmienił klub. Czeski napastnik wzmocnił drużynę HC RT Torax Poruba. Drugim z zawodników, którzy ostatnim czasem opuścili Polskę jest Milan Baranyk. Nowym pracodawcą króla strzelców PLH z 2009 roku jest francuski Les Bisons de Neuilly-sur-Marne. Milan Jančuška, dotychczasowy trener Ciarko Sanok odszedł natomiast do słowackiej MSHK Žilina. d

opinia eksperta

Lepsze finansownie
= wyższy poziom gryANDRZEJ ZABAWA
kierownik kadry narodowej, były hokeista, trzykrotny olimpijczyk.

Nie zauważam diametralnych zmian w poziomie Ekstraligi, jednak pozytywnie jest na pewno wzrost rywalizacji. Teraz walczy ze sobą tylko osiem drużyn, wiele spotkań trzeba rozstrzygać przy pomocy dogrywki, więc mecze są ciekawsze. Warto jednak podkreślić, że zaangażowanie zawodników w spotkania wynika z wielu czynników. Jednym z nich jest finansowanie w klubach. Niestety, żeby hokeista dał z siebie wszystko, musi być premiowany za

każdy mecz, a dziś nie we wszystkich klubach są na to pieniądze.

Żeby jednak zakończyć swoją wypowiedź pozytywnie, chcę zaznaczyć, że dobrze się stało, iż grudzień postanowiono uczynić miesiącem wolnym od ligi. Dzięki temu, reprezentacja może spokojnie przygotowywać się do swoich meczów. Szkoda, że kluby jeszcze nie uzgodniły między sobą urlopów. Jedni mają je na początku lipca, drudzy pod koniec i trudno jest dobrze przepracować letnie zgrupowanie kadry. Ale być może i to się kiedyś zmieni. not. dg

Przepisy

Zawodnicy są zbyt delikatni?

W polskim hokeju jest zdecydowanie za mało gry ciałem. W porównaniu z zawodnikami występującymi w lepiej notowanych ligach nasi hokeiści są nadzwyczaj delikatni. Zauważają to nawet sędziowie.



Twarda gra ciałem to w Ekstralidze rzadkość

– *Wolałbym grę twardszą, ale oczywiście również czystą. Należy rozróżnić te dwie rzeczy. Granie ciałem wcale nie musi wykraczać poza przepisy. Nie nawołuję do brutalnych i agresywnych zachowań, jednak w porównaniu z lepszymi ligami, nasi zawodnicy grają*

nadzwyczaj „miętko” – przekonuje **Paweł Meszyński**, jeden z najbardziej cenionych w Polsce sędziów hokejowych.

Spostrzeżenia sędziego potwierdzają statystyki. Na dzień wzięciu zawodników Ekstraligi, którzy mają na swoim koncie po-

wyżej 30 minut kar przyznanych w meczach, aż pięciu to hokeiści zagraniczni [stan na 22 października].

Meszyński zaznacza, że np. w Austrii istnieją wewnętrzne przepisy, które sprzyjają twardszej grze. Tam niewielu sędziów odsyła zawodników do szatni już za pierwszą utarczkę. – *U nas nie ma takich wewnętrznych przepisów. Korzystamy z zasad IHFF. A przecież chyba każda federacja jest w stanie modyfikować swoje*

Meszyński:
Nie nawołuję do brutalnych i agresywnych zachowań, jednak w porównaniu z lepszymi ligami, nasi zawodnicy grają nadzwyczaj „miętko”.

przepisy – zastanawia się sędzia. – Nie wiem czy poziom rozgrywek polepszyłby się dzięki twardej grze, jednak na pewno wzrosłaby atrakcyjność hokeja dla widzów. W tej dyscyplinie najważniejsza jest oczywiście liczba strzelonych bramek. Jednak, nie oszukujemy się, czyste i ładne zagrania ciałem też są istotne – kończy Meszyński. dg

II Liga

Promocja hokeja ważniejsza niż awans

Ruszył pierwszy sezon II Ligi Hokeja. Walkę o ewentualny awans do wyższej klasy rozgrywkowej rozpoczęło osiem drużyn.

Powstanie II Ligi Hokejowej można uznać za sukces **Michała Sieradzkiego**, prezesa Poznańskiego Towarzystwa Hokejowego, zawodników i grupy ludzi przychylnych pomysłowi. Idea powołania trzeciego

szczebla rozgrywek zrodziła się na fali reaktywacji zainteresowania hokejem w kilku polskich miastach.

– *Rozwój amatorskich klubów jest dla mnie swego rodzaju fenomenem. Teraz kilka z*

tych drużyn stwierdziło, że zależy im na czymś więcej niż pogranium w hokej przez kilka godzin na tydzień. Uznaliśmy, że chcemy podnieść prestiż naszych rozgrywek. Założyliśmy, że najlepiej jest to zrobić po przystąpieniu do PZHL. Ponadto, zespoły, które chcą brać udział w II Lidze muszą spełnić kilka formalnych warunków. To pomoże usprawnić organizację rozgrywek – podkreśla prezes PTH.

Warto przypomnieć, że II Liga Hokeja nie jest w Polsce nowością. Ten szczebel rozgrywek istniał jeszcze w latach 70-tych i 80-tych. Tegoroczna reaktywacja jest więc nie tylko próbą poszerzenia struktur PZHL, ale również swoistym powrotem do tradycji.

Jak na razie, wciąż nie wiadomo czy zwycięstwo w rozgrywkach zakończy się awansem do I ligi. Trudno bowiem porównać ze sobą poziom grających w nich drużyn. – *Niestety, w Polsce nieczęsto pokazuje się hokej w mediach. Nie jestem więc w stanie porównać klas drużyn grających w I i II lidze. Chcę zapewnić, że teraz nikt nie myśli o awansie, jednak od czegoś trzeba zacząć i wypromować ten sport również w naszym regionie – kończy Michał Sieradzki.*

Zasady rozgrywek II Ligi przedstawiliśmy we wrześniowym numerze Świata Hokeja.

not. ps

opinia eksperta

Ekstraliga wedle oczekiwań

STANISŁAW SNOPEK, komentator TVP Sport, specjalista w dziedzinie hokeja na lodzie

Po pierwszej części sezonu Ekstraligi mamy potwierdzenie, tego, czego spodziewali się wszyscy – pięć zespołów walczy o mistrzostwo i trzy bronią się przed spadkiem. W lidze jest niewiele niespodzianek, może oprócz zwycięstw Nesty Toruń z drużynami będącymi w gronie faworytów rozgrywek.

Szkoda, że jeden z pięciu najlepszych zespołów nie zmieści się do grupy, która będzie walczyła o medale. Tej drużynie będzie trudno wykrzesać z siebie ambicję, aby wykazać zaangażowanie w rywalizacji ze słabszymi drużynami. Poza tym, sponsor takiego klubu może się nieco rozczarować postawą hokeistów.

Kolejna sprawa, o której warto powiedzieć, to świetna postawa Ciarko PBS Bank na początku rozgrywek. Dobrze, że po poprzednim sezonie sponsor nie wycofał się z Sanoka i pozwolił na konsekwentne budowanie zespołu. Te działania się opłaciły. Cracovia, mistrz Polski, gra natomiast w kratkę. Widać niestabilność formy Pasów, co nienajlepiej wróży przed Pucharem Kontynentalnym. Mam nadzieję, że krakowianie unikną tam dwucyfrowych porażek. Ważne, że zespół z trenerem Roháčkem wyraźnie próbuje nadrobić straty i walczyć o lepsze rezultaty.

not. dg

Komisja Odwoławcza i Prezydium Zarządu PZHL podtrzymały decyzję Wydziału Gier i Dyscypliny o odrzuceniu wniosku MUKS Naprzód Janów o zatwierdzenie drużyny do rozgrywek I ligi. Działacze klubu nie mogą się pogodzić z decyzją Związku.

I liga

Sezon dla Naprzodu już zamknięty

– *Komisja Odwoławcza PZHL na posiedzeniu 20.08 br. przywróciła klubowi termin zgłoszenia zespołu do rozgrywek I ligi. Zgodnie z orzeczeniem, granicznym terminem zgłoszenia był 26.08 br. KO PZHL zobowiązała klub do dostarczenia w tym terminie do WGiD dokumentów wymaganych przy weryfikacji drużyn i zawodników, a prezes Janusz Grycner potwierdził, że wyznaczony termin jest wystarczający. Tymczasem klub z Janowa stosowne dokumenty nadesłał dopiero 22.09 br., a uzupełnił 26.09 br. MUKS Naprzód Janów nie dotrzymał więc wyznaczonego przez KO PZHL terminu i w związku z tym 1.10 Komisja utrzymała w mocy decyzję WGiD z 27.09 br. – tłumaczy sprawę PZHL.*

Prezydium Zarządu Związku wyjaśnia, że podejmując swoją decyzję kierowało się zarówno orzeczeniem KO PZHL, odmową władz samorządowych Katowic ws. sponsorowania działalności seniorów poprzez stosowne dotacje jak i niedostarczeniem wystarczających dokumentów potwierdzających zdolność klubu do pełnego sfinansowania działalności w sezonie rozgrywkowym 2011/2012.



foto: www.sport.tvp.pl

Rozgoryчени działacze Naprzodu, którzy nie rozumieją podjętych postanowień twierdzą, że zawarte umowy sponsorskie umożliwiające rozegranie sezonu. Ponadto, zawodnicy, trenerzy i kierownictwo zespołu wystosowali list otwarty do Związku. Czytamy w nim m.in. że jedną decyzją odebrano możliwość uprawiania hokeja ponad 24 zawodnikom.

– *Domniemamy, że likwidacja kolejnego klubu nie jest sposobem i metodą działania PZHL dla dobra sportu i rozwoju hokeja w Polsce. (...) Trudna, a właściwie niemożliwa będzie odbudowa klubu, który według działaczy PZHL powołujących się na władze przez miasto wspierany – przyznają autorzy listu.*

klajner

sonda EKSTRALIGA
PO 2 RUNDACH

MACIEJ URBANOWICZ

JKH GKS Jastrzębie

– **Która drużyna najbardziej zaskoczyła w pierwszej części sezonu Ekstraligi?**

– *Trudne pytanie. Myślę, że na tę chwilę nie ma większych niespodzianek. O cztery pierwsze miejsca przed rozgrywkami play-off walczy pięć drużyn. Na szczycie tabeli jest ciasno. Każdy z tej piątki może wypaść. Ponadto, wszystkie drużyny mają też swoje problemy. Choćby GKS Tychy borykał się z zawieszeniem zawodników przez bójkę, podobnie było u nas. Kryzys dotknął również Unię Oświęcim, jednak klub powoli już z niego wychodzi. Na razie, stawka jest dość wyrównana, a różnice punktowe między zespołami niewielkie.*

– **Który zespół rozczarował?**

– *Nie można powiedzieć jednoznacznie, że któryś z klubów rozczarował.*

– **Który zawodnik urasta do miana gwiazdy tego sezonu Ekstraligi?**

– *W Cracovii po raz kolejny rządzą Leszek Laszkiewicz i Damian Słaboń. Oni stanowią siłę napędową klubu z Krakowa, strzelili bardzo dużo bramek, są na szczycie klasyfikacji kanadyjskiej. Warto jednak zaznaczyć, że każda drużyna ma swoje gwiazdy. W Sanoku są np. Martin Vozdecký i nowy obrońca Pavel Mojžiš, w Oświęcimiu Lukaš Říha oraz Miroslav Zaťko, a u nas Richard Král. Tychemi rządzi natomiast Teddy Da Costa.*

– **Czy letnie transfery podniosły poziom Ekstraligi?**

– *Na pewno znacznie wzmocniła się drużyna z Sanoka. Według mnie ma najsilniejszą kadrę. Brylują choćby obrońcy: Mojžiš i Rapala. W Tychach natomiast dobrze sprawują się: Pasiut i wspomniany wcześniej Teddy Da Costa. Sporo mamy teraz w Ekstralidze młodych zawodników, którzy chcą się pokazać i walczyć na całego.*



foto: Magdalena Kowalik

SWIAT
hokeja

Redakcja:

Dawid Góra (red. nac.), Paulina Solarz

Projekt graficzny:

Ryszard Szokalski

Wydawnictwo nie ponosi odpowiedzialności

za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam.

Adres do korespondencji: 32-020 Wieliczka,

ul. Limanowskiego 7, tel. 12 431 00 03

wydawnictwo@kolorowe.com.pl

– W 1986 roku zagrał pan w niemiecko-czechosłowackim filmie „Walka Tygrysów”. Czy zaskoczyła Pana propozycja reżysera Dietera Wedla?

– Było to niespodziewane, ale wybrano mnie głównie ze względu na mój warsztat aktorski i odpowiedni do roli wiek (ok. 40 lat). Natomiast Niemców kompletnie zaskoczyło to, że wcześniej uprawiałem hokej. Oczywiście zgodziłem się zagrać w „Walce Tygrysów”. Od podjęcia decyzji miałem trzy miesiące czasu do rozpoczęcia zdjęć. Po 20 latach rozbratu z hokejem zastanawiałem się czy dawna forma wróci. Odrzuciłem więc na bok wszystkie inne zajęcia i zacząłem na lodowisku przypominać sobie jak się gra w hokeja.

– Do roli hokeisty przygotowywał się Pan m.in. na Torwarze i w Nowym Targu. Pamięta pan swojego nowotarskiego trenera? Był nim Marian Pysz, który jest obecnie Kierownikiem Wyższego Szkolenia PZHL.

– Tak, pamiętam. Proszę go serdecznie pozdrowić. Podczas pobytu w Nowym Targu zaprzyjaźniłem się także z tamtejszymi hokeistami-weteranami. Byli to blisko 50-letni panowie, wielokrotni reprezentanci Polski i po swoich treningach grałem także z nimi mecze. Pamiętam, że w tym gronie był „prawie już ksiądz” Paweł Łukasza, który był reprezentantem Polski (olimpijczyk z Lake Placid 1980), ale postanowił wstąpić do seminarium i zakończył wspaniale zapowiadającą się karierę. Podczas kilkutygodniowego pobytu w Nowym Targu zawarłem fantastyczne przyjaźnie. Wcześniej, tak jak pan powiedział, przygotowywałem się na Torwarze razem z moim stryjecznym bratem, kiedyś juniorem Legii, i odbudowywał ze mną formę. Pamiętam, że

zombie ligowym. Wyjechaliśmy w strojach hokejowych na rozgrzewkę. Na lodzie oprócz mnie i dublerów pozostałych aktorów byli także



hokeiści miejscowego klubu. Reżyser stał na koronie lodowiska z czeskim operatorem Ruzicka, który wiedział, że jestem na tafli. W pewnym momencie reżyser Wedel powiedział: – Jaki ten dubler podobny jest do Olbrychskiego. Nie będziemy mieć zatem żadnych problemów. Nawet na średnim planie zastąpi Daniela. – Gdy Ruzicka najechał na mnie zoomem kamery, wtedy Wedel wygłosił pamiętne zdanie – Gdybym miał pieniądze, to bym mu trzy razy więcej zapłacił (śmiej).
– Co najbardziej podobało się panu w hokeju na lodzie?

– Nie byłem asem sportów zespołowych, tylko skrajnym indywidualistą. Lubiałem biegi, skok wzwyż,

Nie byłem asem sportów zespołowych, tylko skrajnym indywidualistą.

judo, szermierkę, boks. Potem trenowałem biegi na średnie dystanse w Lotniku Warszawa. Całkiem nieźle mi szło. W wieku młodzika na 800 metrów ocierałem się o dwie minuty, co było bardzo dobrym wynikiem. Sporty drużynowe ogólnie mi nie szły, za wyjątkiem hokeja. Może dlatego, że imponował mi starszy kuzyn i że szybko nauczyłem się dobrze jeździć na łyżwach. Ile dziewczyn można było dzięki temu poderwać na Torwarze (śmiej). Ta jazda na łyżwach i szybkość gry podobały mi się w hokeju najbardziej. Już w liceum na dobrym poziomie jeździłem na łyżwach i troszkę wiedziałem już co robić z kijem. Na za-

wodach Ekspresu Wieczornego o złoty krążek, w których grały warszawskie i podwarszawskie licea przeważnie moje liceum Batorego wygrywało, a ja grałem w reprezentacji szkoły. Byłem napastnikiem, bo szybko jeździłem na łyżwach. Jak pamiętam, przez te cztery lata przegraliśmy tylko jeden mecz z technikum z Chodakowa. Popularności hokeja w Batorym sprzyjało to, że blisko liceum były korty Agrykoli. W zimie zalewano je wodą i robiono śliz-

zawki, na których młodzież ganiała za krążkiem.
– Cała Polska grała w hokeja...
– Dokładnie. Można powiedzieć, że wtedy był to dość masowy sport i jak się później okazało hokej bardzo przydał mi się po blisko 20 latach w karierze aktorskiej.
– Czy był pan także na meczach hokeja w roli kibica?
– Oczywiście, wiele razy. Niestety, już trochę czasu minęło odkąd

byłem ostatni raz na meczu. Bardzo żałuję, że nie udaje nam się teraz kwalifikować na Zimowe Igrzyskach Olimpijskie. Pamiętam czasy Kurka, Gosztyły w Legii, gdy byliśmy czołową europejską. Poza

le przed pracą przy „Bokserze” trenowałem trochę na ringu w Polonii Warszawa. Zdjęcia do „Boksera” kręciliśmy w Cetniewie, gdzie oprócz treningów m.in. z Leszkiem Drogoszem, sparowałem z kadrą młodzieżową Polski. Po zakończeniu przygotowań słynny trener Feliks „Papa” Stamm także namawiał mnie do rzucenia aktorstwa, zwłaszcza, że kariery kończyli wówczas wspomniany Drogosz i Kasprzyk. Miałem naturalną wagę półśrednią i odpowiednie predyspozycje. Gdybym się całkowicie poświęcił boksovi, to myślę, że Stamm miałby ze mnie pociechę.

– Nie żałuje pan, że mimo tak świetnych predyspozycji nie został sportowcem?

– Trochę żałuję. Chciałbym zdobyć chociaż mistrzostwo Polski, ale wówczas byłem zbyt niewierny wy-

pięcioboju. Byłbym całkiem dobry w tej dziedzinie gdybym jako dziecko więcej czasu poświęcił na pływanie. Sport jednak dał mi bardzo dużo. Dzięki temu nie musiałem korzystać z dublerów, kaskaderów. Gdy ja grałem, to oni mieli wolne.

– Rozmawiamy akurat przed kolejnym spektaklem „Zagraj to jeszcze raz Sam” Woody’ego Allena, w którym gra Pan m.in. z Kubą Wojewódzkim, Małgorzatą Sochą, Anną Cieślak i Michałem Żebrowskim. Jak pracuje się panu na scenie premierowego spektaklu Teatru 6. Piętro?

– Fantastycznie. Zaczynając od wyboru repertuaru, bo to jedna z najlepiej napisanych, najinteligentniejszych komedii współczes-

Hokejowa przygoda Kmicica

rozmowa z aktorem **Danielem Olbrychskim**



dość szybko to się udało, ale po tak długiej przerwie stopy po łyżwach bolały mnie potwornie.

– Ponoć wyszło tak dobrze, że podczas kręcenia zdjęć na lodowisku w czeskiej Mlada Boleslav nawet reżyser wziął pana za zawodowego hokeistę, który pełni rolę dublera.

– Dokładnie tak było, a przecież ja nie miałem dublera (śmiej). Kręciliśmy to w Czechach, już po se-

Kanadą, ZSRR, Czechosłowacją nawiązywaliśmy z każdym przeciwnikiem równorzędną walkę. Walczyliśmy ze Szwecją, Finlandią, RFN, NRD o 5-8. miejsce na świecie. Nie do pomyślenia była przegrana ze Szwajcarią, Austrią czy Francją. Wierzę, że dzięki ciężkiej pracy wrócimy kiedyś na tę pozycję.

– Wszyscy kojarzą pana jako miłośnika sportu. Rola pięściarza Tolka Szczepaniaka w „Bokse-

czynowym sportom, podobnie zresztą jak w życiu rodzinnym, a na dłuższą metę to się nie opłaca. Miałem za duży dryg do zbyt wielu dyscyplin, łatwo mi przychodziły i gdy trenerzy wiązali już ze mną spore nadzieje, to przerzucałem się na inną dyscyplinę. Żeby osiągnąć prawdziwe sukcesy sportowe musiałbym więc całkowicie zrezygnować z aktorstwa i skupić się na jednej konkretnej dyscyplinie, np. na

Rożmawiał: **Patryk Rokicki**, główny specjalista ds. PR w PZHL

Polonia Bytom była gospodarzem grupy A Pucharu Euro-
py w sezonie 2011/12. Mistrzyni Polski pierwotnie miały
trafić do grupy C i zmierzyć się z rywalkami na Łotwie, jed-
nak w grupie A brakowało gospodarza. Rozgrywki odbyły
się w dniach 28-30 października. Zarząd klubu zgłosił więc
Polonię jako organizatora Turnieju I rundy EWCC. Byto-
mianki zajęły trzecie miejsce w grupie.

Polonia bez awansu

Puchar Europy w Bytomiu



Polonia Bytom radzi sobie znacznie lepiej w polskiej lidze niż w Pucharze Europy.

Puchar Europy po raz pierwszy został rozegrany w sezonie
2004/05. W ciągu pierwszych czterech lat nie było mocnych na
szwedzki AIK Stockholm. Ostatnim zdobywcą Pucharu jest nato-
miast fiński Ilves Tampere.

Przed rozgrywkami **Sławomir Budzyński**, prezes i trener by-
tomskiego klubu tradycyjnie przyznawał, że jego podopieczni chcą
pokazać się z jak najlepszej strony – *Chciałbym abyśmy wyszli z
grupy i awansowali wyżej. Mam nadzieję, że kibice dopiszą i ścia-
ny będą nam pomagały* – przyznawał Budzyński.

Rywalkami Polek w grupie A były: EV Bozen 84 „Eagles”
(Włochy), ESC Planegg (Niemcy), a także CH Valladolid Uemc Dis-
meva (Hiszpania). Federacje narodowe poszczególnych drużyn są
notowane wyżej w światowym rankingu niż Polki. Niemki zajmują
10. pozycję, Włoszki są tylko o 7 oczek niżej. Polki i Hiszpanki zaj-
mują kolejno 34. i 35. miejsce.

Ostatecznie, Polonia zajęła trzecie miejsce w swojej grupie i nie
awansowała do dalszego etapu rozgrywek. Pierwsze spotkanie by-
tomianki wygrały z Valladolid 10:2. W kolejnych dwóch meczach po-
niosły porażki. Z Bozen 84 3:6, zaś z ESC Planegg aż 0:19.

Mimo kiepskich wyników podczas turnieju, w polskiej lidze to
właśnie bytomianki są liderem. Po siedmiu kolejkach nie przegrały
żadnego spotkania. – *Póki co, drużyna wygrywa. To bardzo cie-
szy, ale czeka nas jeszcze play-off, a w takich rozgrywkach decyduje
dyspozycja dnia. Na razie dążymy do tego, by zająć jak najwyższe
miejsce w lidze, żeby trafić na jak najslabszego rywala grupy play-
off* – komentuje Budzyński.

ps

Intensywne treningi receptą na sukces?

– *Uważam, że trening powinien mieć nieco inny wyraz, musi
być krótki, ale dynamiczny i intensywny. Szczególnie, kiedy trwa
sezon. Istotna jest również zmiana stylu obronnego Sanoka –
wylicza Marek Ziętara, nowy trener Ciarko PBS Bank Sa-
nok, dotychczasowy asystent Milana Jančuški.*

– *Był pan zaskoczony, kiedy
dowiedział się o objęciu sta-
nowiska pierwszego trenera
Ciarko PBS Sanok?*

– *Owszem, to dopiero po-
czątek sezonu, a ja już dostałem
szansę. Przed objęciem przeze
mnie tej posady, nasze rezultaty
nie były najgorsze. Nie czułem,
więc, że z powodu wyników spor-
towych działacze będą chcieli
zmienić szkoleniowca.*

– *Z trenerem Milanem Ja-
nčušką pracował pan ładnych
kilka lat. Jak wyglądało pożeg-
nanie?*

nam się rozstać. Jesteśmy przy-
jaciółmi.

– *Czy Marek Ziętara jest już
trenerem, o którym można po-
wiedzieć, że ma swój własny
styl i sposoby szkolenia? Jaki
jest pana znak rozpoznawczy?*

– *Na to pytanie najlepiej od-
powiedzieliby zawodnicy. To oni
muszą ocenić czy odpowiada im
praca ze mną, trening, rozmowy
itd. Ale jedno mogę przyznać na
pewno – potrzeba nam zmian.
Uważam, że trening powinien
mieć nieco inny wyraz, musi być
krótki, ale dynamiczny i inten-*

Ciarko PBS Bank Sanok

Jančuška podał się do dymisji

Po meczu Ciarko PBS Bank Sanok z GKS Tychy, Milan Jančuška, tre-
ner pierwszego z zespołów podał się do dymisji. Współpracę słowackiego
szkoleniowca z klubem zakończono za obustronnym porozu-
mieniem.

– *Doszlśmy z trenerem do wniosku, że pewne formy współpracy się wy-
czerpały, jeśli chodzi o zaangażowanie szkoleniowca i pomysł na prowadzenie
drużyny* – informuje **Piotr Krysiak**, prezes Ciarko PBS Bank Sanok.

Po tej decyzji na stanowisko pierwszego trenera zespołu powołano Mar-
ka Ziętara dotychczasowego zastępcę Jančuški. Jak przyznaje prezes klubu,
nie jest to rozwiązanie tymczasowe.

– *Marek Ziętara pracował nie tylko w Polsce ale i za granicą. Wiele lat spędził
we Włoszech. Nabierał doświadczenia m.in. u boku szkoleniowców
szwedzkich i kanadyjskich. Ma dyplom trenerski, przebojowość i swój po-
mysł na prowadzenie drużyny. Doszlśmy do wniosku, że warto dać mu pięć
minut na wykazanie się. Na pewno może dużo zyskać* – podkreśla Krysiak.
Prezes zaznacza, że kiedy podjęto decyzję o zakończeniu współpracy z
Jančušką Sanokowi brakowało sześciu punktów, których zdobycie wcześ-
niej zakładano. Drużyna traciła zdecydowanie zbyt dużo bramek. – *Mało
też strzelaliśmy. Nie można w stu procentach cieszyć się także z wyso-
kiej wygranej nad MMKS Podhale [13:1 – przyp. red.], gdyż nasi przeciwnicy
grali wtedy w znacznym osłabieniu* – kończy prezes Krysiak.

dg

– *Jestem zadowolony, że
sprawę rozegrano fair. Kiedy do-
wiedziałem się, że mam objąć po-
sadę pierwszego trenera, nale-
gałem, żeby z Milanem wszystko
było załatwione pozytywnie, pod-
czas rozmów prezesa ze szkole-
niowcem i spotkania we trzech.
Nie chciałem żadnych działań za
plecami dotychczasowego szkole-
niowca Sanoka i cieszę się, że
wszystko odbyło się na zdrowych
zasadach. Z Milanem Jančušką
pracowałem wiele lat i nie sądzi-
liśmy, że akurat teraz przyjdzie*

sywny. Szczególnie, kiedy trwa
sezon. Istotna jest również zmia-
na stylu obronnego Sanoka. Musi
on być bardziej agresywny. Na
wprowadzenie w życie tych
założeń potrzeba jednak trochę
czasu.

– *W swojej karierze długo
pracował pan za granicą.*

– *Przygodę z hokejem roz-
począłem, jako czynny sporto-
wiec. Niestety, kontuzja barku
nie pozwoliła mi na kontynuowa-
nie kariery. Udało mi się jednak
ukończyć studia trenerskie i szyb-*



ko dostałem pracę w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Potem
współpracowałem z wieloma tre-
nerami zagranicznymi czy choć-
by z Wiktorem Pyszem, obecnym
szkoleniowcem kadry narodowej.
Ogromny bagaż doświadczeń
zebrałem we Włoszech. Przez
cały ten czas miałem możliwość
przyglądania się odmiennym sty-
lom gry, treningom. Różnorodność
poznanych przeze mnie form
hokeja jest ogromna.

– *Jak pan ocenia aktualny
skład Ciarko PBS Bank? Mimo
wielu przedsezonowych zmian
w drużynie, występy w pierw-
szej części rozgrywek były po-
niżej oczekiwań działaczy z Sa-
noka.*

– *Skład nie jest słabszy niż był
w ubiegłym sezonie. Dysponujemy
solidnymi zawodnikami. Mamy
szeroką kadrę, co do tego nie
można mieć najmniejszych wątpli-
wości. Jednak nie chcę analiza-
wać, dlaczego pierwsza część
rozgrywek nie wypadła tak
dobrze, jak wszyscy oczekiwali.
Chcę zamknąć ten rozdział i sku-
pić się wyłącznie na swojej pracy.
Analizuję tylko spotkania Sanoka
pod moją wodzą.*

Rozmawiał:
Dawid Góra

Marek Ziętara – ur. 23
czerwca 1970 roku w Nowym
Targu, były hokeista, od 5 paź-
dziernika trener Ciarko PBS
Bank Sanok. W wieku 25 lat za-
kończył karierę zawodniczą
przez kontuzję barku. Trenował
SMS Nowy Targ, SMS Gdańsk
oraz juniorów SG Cortina. Był
asystentem słowackiego szkole-
niowca Milana Jančuški w
MMKS Podhale oraz Ciarko
Sanok.

PZHL

Do rąk polskich
kibiców trafił
właśnie drugi
numer „Świata hoke-
ja”. Dziękuję za
wszystkie opinie i spo-
strzeżenia odnośnie na-
szego magazynu. Jest
on tworzony przede
wszystkim z myślą o
Was – polskich kibi-
cach hokejowych, dla-
tego Wasze głosy są
niezwykle cenne.

Rozgrywki ligowe ruszyły pełną
parą. Zachęcam do oglądania pojedy-
nek w Polskiej Lidze Hokejowej
na antenie TVP Sport (najbliższa



transmisja: 18.11
MMKS Podhale –
Zagłębie SA) oraz w
telewizjach interneto-
wych. Także listopa-
dowy turniej Euro Ice
Hockey Challenge w
Sanoku polscy kibice
zobaczą w TVP Sport.

Ogromnie cieszę
się z faktu, że pod ko-
niec października roz-
poczęły się rozgrywki

II ligi hokejowej. Po ponad trzy-
dziestu latach przerwy polski hokej,
dzięki współpracy miłośników hokeja
z Wielkopolski i PZHL, znów ma trzy
seniorskie szczeble rozgrywkowe. II

liga hokejowa powstała na bazie
Wielkopolskiej Ligi Hokejowej i li-
czy osiem zespołów (cztery z Poz-
nania, Kościana, Piły, Wrześni i
Wrocławia), które w sezonie regu-
larnym rozegrają dwie rundy spotkań.
Powodzenia!

Niedawno minęło święto Wszyst-
ko Świętych, więc na koniec
chciałbym przypomnieć dwie bardzo
ważne postaci dla polskiego hoke-
ja, które odeszły od nas w 2011
roku: **mec. Wiktora Sadowicza i Ka-
zimierza Bryniarskiego. Mecenasa
Wiktor Sadowicz** (1931-2011) w
ostatnich latach był przewodniczącym
Komisji Odwoławczej PZHL. Wcześ-
niej piastował m.in. funkcję wice-

prezesa PZHL (1959-61, 1972-73 i
1996-2000) i przewodniczącego Ko-
misji Rewizyjnej. Był uznanym
działaczem sportowym kojarzonym
przede wszystkim z Małopolską i jego
ukochaną Cracovią. Będąc sekreta-
rzem Komisji Odwoławczej PZHL
bardzo wiele nauczyłem się pracując
przez ostatnie trzy lata z Panem Wik-
torem. Był profesjonalistą w każdym
calu.

Kazimierz Bryniarski (1934-
2011) to wybitny polski hokeista i
trener. Olimpijczyk z Cortina d'Am-
pezzo (1956), czterokrotny uczestnik
turniejów MŚ (1955, 1957-58, 1961).
Przez całą karierę zawodniczą
związany był z Nowym Targiem, z

którym zdobywał
mistrzostwa Polski
zarówno jako gracz
(1966) jak i trener (1969 i 1971).
Przez ostatnie lata swojego życia
mieszkał w Krynicy-Zdroju, gdzie
miałem wielką przyjemność
współpracować z Nim, gdy pełnił
obowiązki sędziego funkcyjnego na
turniejach EIHC oraz MŚ juniorów
do lat 18 w 2010 roku. Do końca
swego życia Pan „Ciasteczko” ak-
tywnie uczestniczył w życiu pol-
skiego hokeja na lodzie.

Cześć Ich pamięci!

Patryk Rokicki
Rzecznik Prasowy PZHL



Indywidualizm na bok, najważniejsza jest drużyna!

– **Niestety, indywidualne sukcesy zawodników nie przekładają się na wyniki drużyny – przyznaje DAMIAN SŁABOŃ, napastnik ComArch Cracovii Kraków, który zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji kanadyjskiej Ekstraligi.**

– **Pierwsze miejsce w klasyfikacji kanadyjskiej zajmuje Leszek Laszkiewicz. Pan plasuje się jednak tuż za nim. Czy spodziewał się pan tak dobrej formy w tym sezonie?**

– Trudno powiedzieć, czy się spodziewałem. Gram w drużynie z Leszkiem Laszkiewiczem, nasza współpraca układa się bardzo dobrze. Niestety, indywidualne sukcesy zawodników nie przekładają się na wyniki drużyny, dotychczas zanotowaliśmy sporo porażek.

– **Czyli nie ma między panami rywalizacji o to, który zakończy sezon na pierwszym miejscu?**

– Nie, na pewno nie. Myślę, że tak jak mnie, tak samo Leszkowi bardziej zależy na dobru drużyny, a nie na indywidualnych wyróżnieniach. Chcielibyśmy coś więcej zrobić dla zespołu, żeby nasza gra zapewniła

Cracovii więcej punktów i skok w tabeli PLH.

– **Na 19 dotychczas rozegranych spotkań Cracovia wygrała 13, w tym dwa po rzutach karnych. Przed sezonem kibice oczekiwali nieco lepszego wyniku**

– Wiedzieliśmy, że czeka nas ciężki sezon, ale nie przypuszczaliśmy, iż zaliczymy tyle porażek. Naszymi rywalami są dobre drużyny, mamy sporą konkurencję. Do naszego zespołu przyszło kilku nowych zawodników, z którymi się jeszcze do końca nie zgraliśmy. Przed nami jednak dużo meczów, w trakcie których na pewno pokazemy siłę walki. Jestem pewny, że rywalizacja o najlepszą czwórkę będzie trwała do samego końca.



– **Teraz jednak pozycja na szczycie tabeli PLH wydaje się być coraz bardziej odległa.**

– Na chwilę obecną, najważniejszym celem jest awans do czołowej czwórki. Mamy bardzo dobrych nowych zawodników, ale potrzeba nam trochę więcej czasu na zgranie się. Zdajemy sobie sprawę, iż musimy znaleźć się w pierwszej czwórce, aby awansować do play-offów. Musimy poprawić parę rzeczy i wyrobić sobie formę na równym poziomie.

– **Która z drużyn według pana ma największe szanse na tytuł mistrza Polski?**

– Trudno powiedzieć. Każdy team ma dobry skład. Ciężko mi kogoś wyszczególnić. Zobaczmy, jak się rozwinie sytuacja w Ekstralidze.

Rozmawiała: **Paulina Solarz**

Damian Słabon – ur. 28 stycznia 1979 roku w Sosnowcu, napastnik ComArch Cracovii, reprezentant Polski, aktualnie zajmuje drugą pozycję w klasyfikacji kanadyjskiej Ekstraligi. Występował w SMS I Sosnowiec, KTH Krynica i GKS Tychy. W Pasach od 2004 roku.



Słabon wciąż w szczytowej formie.

Dobro zespołu ponad wszystko

– **Musimy być pewni, że jesteśmy jedną drużyną. Jeśli jeden z zawodników zrobi jakiś błąd, drugi musi szybko go po nim naprawić** – tłumaczy **LUKAŠ ŘÍHA**, napastnik Aksam Unii Oświęcim.

– **W poprzednim sezonie znalazł się pan na trzecim miejscu w klasyfikacji kanadyjskiej Ekstraligi. W którą pozycję celuje Pan tym razem?**

– Osiąganie indywidualnych sukcesów jest bardzo przyjemne, ale nie doszedłbym do niczego, gdyby nie reszta drużyny. Hokej jest sportem zespołowym, więc poszczególni zawodnicy sami nie są w stanie nic zdziałać. Zdecydowanie bardziej cieszyłoby mnie mistrzostwo zdobyte z Unią niż zwycięstwo w klasyfikacji kanadyjskiej. Dobro zespołu ponad wszystko.

– **Jednak, mimo pana dobrej postawy Unia musi bronić się przed wypadnięciem z grona zespołów, które będą miały prawo walki o medale.**

– Faktycznie, w tym sezonie tylko cztery zespoły będą miały możliwość walki o najwyższe cele, a drużyn, które na to stać jest pięć. Obecnie mogę tylko zwrócić uwagę na to, że Unia gra coraz lepiej, ostatnie mecze pokazują, że stać na więcej niż pokazaliśmy dotychczas. Aktualnie,

sytuacja w tabeli kształtuje się tak, że już po kilku kolejkach kolejność drużyn może się diametralnie zmienić. Jestem dobrej myśli.

– **Zapewne zespół odmieńniło zwycięstwo z GKS Tychy.**

– Faktycznie, wygrać z tyższanami to spory wyczyn. Wielu było zaskoczonych tym rezultatem [16 października Unia zwyciężyła z GKS na wyjeździe 3:4 – przyp. red.]. Właśnie to jest esencją sportu, jego nieprzewidywalność. Czasami wygrywa zespół, który jest spisany na straty. Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze do zdobycia miejsca w pierwszej czwórce.

– **Co jest kluczem do zdobycia prawa walki o medale?**

– **Co jest kluczem do zdobycia prawa walki o medale?**



foto: Włodzisław Satermus



Lukaš Říha walczy o każdy krążek

Najbliższe mecze:

18 kolejka:

04.11, 18.00 – MMKS Podhale : GKS Tychy
04.11, 18.00 – JKH GKS Jastrzębie : Aksam Unia
04.11, 18.30 – Nosta Toruń : Zagłębie Sosnowiec
04.11, 19.00 – Ciarko PBS Bank : ComArch Cracovia

19 kolejka:

06.11, 17.00 – Aksam Unia : Nosta Toruń
06.11, 17.00 – GKS Tychy : JKH GKS Jastrzębie
06.11, 17.00 – ComArch Cracovia : MMKS Podhale
06.11, 17.00 – Zagłębie Sosnowiec : Ciarko PBS Bank

Ostatnie spotkania:

16 kolejka:

28.10, 18.00 – ComArch Cracovia 18:1 Nosta Toruń
28.10, 18.00 – Ciarko PBS Bank 6:3 Aksam Unia
28.10, 18.00 – MMKS Podhale 4:3 k. JKH GKS Jastrzębie
28.10, 18.45 – Zagłębie Sosnowiec 3:1 GKS Tychy

17 kolejka:

30.10, 17.00 – Aksam Unia 7:3 MMKS Podhale
30.10, 17.00 – GKS Tychy 2:3 d. Ciarko PBS Bank
30.10, 18.00 – JKH GKS Jastrzębie 3:2 d. Nosta Toruń
30.10, 18.30 – ComArch Cracovia 8:3 Zagłębie Sosnowiec

Tabela Ekstraligi

Zespół	Mecze	Punkty	Bramki
1. ComArch Cracovia Kraków	19	37	112-57
2. Ciarko PBS Bank Sanok	17	35	78-44
3. GKS Tychy	17	35	59-36
4. JKH GKS Jastrzębie	17	35	64-48
5. Aksam Unia Oświęcim	17	28	71-54
6. Nosta Karawela Toruń	18	15	42-103
7. Zagłębie Sosnowiec	18	14	48-81
8. MMKS Podhale Nowy Targ	17	11	44-95

Klasyfikacja kanadyjska

Zawodnik	Klub	PKT	Bramki	Asysty
1. Leszek Laszkiewicz	ComArch Cracovia	51	26	25
2. Damian Słabon	ComArch Cracovia	40	14	26
3. Lukaš Říha	Aksam Unia Oświęcim	26	7	19
4. Martin Vozdecký	Ciarko PBS Bank Sanok	25	11	14
5. Nick Sucharski	ComArch Cracovia	24	8	16

– Gra sercem i zaufanie w zespole. Musimy być pewni, że jesteśmy jedną drużyną. Jeśli jeden z zawodników zrobi jakiś błąd, drugi musi szybko go po nim naprawić. To jest klucz do sukcesu i rozgrywek play-off.

– **Czy pana przyszłość w drużynie jest uzależniona od postawy zespołu przed rozgrywkami play-off?**

– Ja chcę pomagać Unii niezależnie od tego, czy będziemy na pierwszym czy ostatnim miejscu w tabeli. Obecnie, nie chcę spekulować, jak będzie wyglądała

moja przyszłość. Walczymy o dobre wyniki. Teraz liczy się tylko to.

Rozmawiał: **Dawid Góra**

Lukaš Říha – ur. 20 marca 1981 roku w Litwinowie, czeski napastnik, zawodnik Aksam Unii Oświęcim. Wcześniej występował m.in. w słowackim MHC Martin oraz czeskich HC Trinec, HC Vsetin, HC Dukla Jihlava czy HC Litvinov.

sonda EKSTRALIGA PO 2 RUNDACH

ROMAN WÓJCIK

prezes zarządu Aksam Unii Oświęcim

– **Która drużyna najbardziej zaskoczyła w pierwszej części sezonu Ekstraligi?**

– Obecnie, w Ekstralidze jest pięć drużyn reprezentujących podobny poziom. Od początku sezonu dość mocno ruszyło JKH GKS Jastrzębie, jednak nie chcę jednoznacznie wskazywać, kto najbardziej mnie zaskoczył. Uważam, że więcej będzie można powiedzieć dopiero za kilka tygodni.

– **Który zespół rozczarował?**

– Na to pytanie muszę odpowiedzieć podobnie – za wcześnie na to, aby stwierdzić, kto rozczarował.

– **Który zawodnik urasta do miana gwiazdy sezonu?**

– W odpowiedzi na to pytanie trzeba się odnieść do poprzedniego sezonu. Jeśli jednak musiałbym oceniać tylko aktualny, należy stwierdzić, że jest wielu młodych zawodników, którzy pokazali się z dobrej strony, choćby Damian Piotrowicz z Unii.

– **Czy letnie transfery podniosły poziom Ekstraligi?**

– Myślę, że tak. Sparringi, treningi, cały okres przygotowawczy i transfery świadczą o poziomie ligi. To jest podstawa, bez takich działań nie można stworzyć silnego zespołu.

not. **klajner**



Leszek Laszkiewicz prywatnie

W domu sport jest tematem tabu

Leszek Laszkiewicz, napastnik Cracovii i czołowy zawodnik reprezentacji Polski ma na swoim koncie udane występy w klubach polskich, niemieckich, czeskich i włoskich, a także liczne sukcesy indywidualne, jak choćby dwukrotne zwycięstwo w plebiscycie „Hokejowe Orły”. Mimo tego, jak sam twierdzi, często musi odpoczywać od sportu, a w jego domu hokej jest niemal tematem tabu.

Leszek Laszkiewicz to szczęśliwy mąż i ojciec. Swoją żonę Katarzynę poznał dzięki przyszłej teściowej, która kierowała kuchnią w

sosnowieckim SMS-ie. Młodemu hokeiście nie zawsze wystarczały tamtejsze porcje żywieniowe, często więc szefowa kuchni zostawiała

dla niego dodatkowe „kąski”. Pewnego dnia obecny napastnik Cracovii zapytał jej, czy ma córkę, bo jeśli tak, to się z nią ożeni. Niewin-

ny żart okazał się proroczy. Katarzyna i Leszek Laszkiewiczowie są małżeństwem od 2001 roku.

Pani Katarzyna szybko musiała się przyzwyczaić do sportowego trybu życia męża. – Przez te dziesięć lat, które mija odkąd jesteśmy razem, moja żona zdążyła przywyknąć do tego, że jak zaczyna się sezon to dosyć często mnie nie ma. Dwa, trzy mecze w tygodniu, co drugi na wyjeździe, do tego reprezentacja i jeszcze jakieś puchary. Ale ona zdaje sobie sprawę, że to jest po prostu moja praca – zapewnia napastnik Cracovii.

Poza tym, w domu państwa Laszkiewiczów hokej jest tematem tabu. Żona gracza krakowskiego klubu raczej nie interesuje się sportem. Jak przyznaje hokeista – czasami przychodzi na mecze Cracovii, jeśli są one rozgrywane na miejscu, ale wtedy jest to bardziej sposobność do spotkania i poplotkowania z żonami innych zawodników niż dokładnego śledzenia występu męża.

9-letnia Laura, córka państwa Laszkiewiczów przejawia zainteresowanie sportem. Obecnie uczęszcza na zajęcia jazdy figurowej do miejscowej „Kra-

kowianki”. Jednak od hokeja trzyma się z daleka. – To sport dla mężczyzn. Nie chciałbym, żeby zajmowała się akurat tą dyscypliną – zaznacza Leszek Laszkiewicz.

Jak wiadomo, starszy o dwa lata brat Leszka – Daniel, również jest napastnikiem Cracovii. Mimo, że panowie grają razem w tym samym klubie tylko w dzieciństwie pojawiała się między nimi rywalizacja – Wtedy śmiało się i prześcigaliśmy, kto strzeli więcej bramek – wspomina z uśmiechem dawne czasy Leszek – Teraz staramy się wspierać nawzajem. Cieszymy się, że mamy możliwość pracy w tym samym klubie – przyznaje Laszkiewicz.

ps



Przed nami wiele niespodzianek

– To, że ktoś zrobi jeden czy dwa błędy w danym meczu, nie oznacza jeszcze, że za kilka dni nie rozegra fantastycznego spotkania – przekonuje JIŘÍ REŽNAR, trener JKH Jastrzębie.

– JKH Jastrzębie jest jednym z faworytów Ekstraligi. Jednak te kilka porażek z czołowymi drużynami zdaje się temu przeczyć. JKH zanotowało przegraną m.in. z Akşam Unią, wysoką porażkę z ComArch Cracovią i dwa razy uległo Ciarko PBS Bank Sanok.

– Jesteśmy w piątce zespołów, które będą walczyły w tym sezonie o najwyższe cele. W fazie play-off wszystko będzie możliwe. Przypuszczam, że jeszcze może nas czekać sporo niespodzianek.

– JKH Jastrzębie osiąga znacznie lepsze rezultaty u siebie niż na wyjeździe. Z czego wynika ta niedyspozycja na obcych lodowiskach?

– Faktycznie, łatwiej się nam gra na własnym lodowisku, to było widać również podczas meczów sparingowych. Przed własną publicznością prezentujemy się znacznie lepiej, jednak

To, że ktoś zrobi jeden czy dwa błędy w danym meczu, nie oznacza jeszcze, że za kilka dni nie rozegra fantastycznego spotkania.

zawodnicy muszą wkładać sto procent swoich sił zarówno w meczach wyjazdowych jak i w Jastrzębiu. Szczególnie, że punkty zdobyte na wyjeździe są warto znacznie więcej. Intensywnie trenujemy, aby już niedługo czę-



ściej zwyciężać także na obcych lodowiskach.

– Do tej pory, kiedy Jastrzębie przegrywało, różnica między pokonanym, a zwyciężającym zespołem nie była zbyt duża. Kres tej zasadzie położyła Cracovia, która wygrała z JKH aż 10:3.

– To prawda. Jednak właśnie dzięki takim meczom możemy

Cracovia wykorzystała praktycznie wszystkie szanse do strzelenia gola, jakie miała.

– Przed sezonem w Jastrzębiu dokonano znacznego przemeblowania drużyny. Czy można po tych kilkunastu kolejkach stwierdzić, który transfer był strzałem w dziesiątkę, a który zawiódł?

– Nie chcę wymieniać konkretnych nazwisk. Wiadomo, że są zawodnicy lepsi i gorsi, ale wszyscy pracują z ogromnym zaangażowaniem i robią wszystko, żeby zdobywać, jak najwięcej punktów. Nie chcę nikogo karać i wychwalać pod niebiosa. Szczególnie, że kilku naszych hokeistów musi się jeszcze wiele nauczyć. To, że ktoś zrobi jeden czy dwa błędy w danym meczu, nie oznacza jeszcze, że za kilka dni nie rozegra fantastycznego spotkania. Tym nieco słabszym trzeba dać trochę więcej czasu, a na pewno udowodnią, że są potrzebni zespołowi.

Rozmawiał:
Dawid Góra

Jiří Režnar – ur. 31 stycznia 1960 roku, czeski szkolenowiec, od marca 2010 trener JKH GKS Jastrzębie. Wcześniej prowadził m.in. czeskie HC Sumperk, HC Havírov oraz HC Dukla Jihlava.



Turniej w Turkmenistanie

Szarotki wracają z 20 tys. \$

MMKS Podhale Nowy Targ uczestniczyło w turnieju otwierającym nowe lodowisko w Aszchabadzie, stolicy Turkmenistanu. Szarotki wygrały dwa z trzech spotkań i ostatecznie zajęły trzecie miejsce. Lokata była premiowana nagrodą w wysokości 20 tys. \$.

Nowe lodowisko to ogromna hala, która może pomieścić nawet 10 tys. kibiców. W 2017 roku będzie to arena Olimpiady Azjatyckiej. Na otwarciu był obecny Gurbanguly Berdimuhamedow, prezydent Turkmenistanu.

Pierwszy mecz na nowym obiekcie rozegrały drużyny AK Bars Kazań oraz MMKS Podhale. Rosjanie wygrali 4:0. W drugim spotkaniu Szarotki uległy Neftyanik Almetjevsk 4:2, zaś w trzecim zwyciężyły ze słoweńskim HDK Maribor 8:2.

– W spotkaniu z drużyną z Kazania w I tercji było 0:0, a Czuy'owi nie udało się wykorzystać dwóch niemalże stuprocentowych okazji do zdobycia gola. Przypuszczam, że

gdybyśmy lepiej zaczęli ten mecz, wynik mógłby być inny. Szkoda też, że otrzymaliśmy tak wiele kar. Po trzech bramkach zawodnicy AK Bars rozluźnili się i zaprezentowali naprawdę piękną grę – relacjonuje Roman Przygodzki, rzecznik Podhala. – Udział w turnieju sporo wniósł do naszego zespołu. Mieliśmy okazję zmierzyć się z drużynami prezentującymi inny poziom i nieco odmienny styl gry – kończy rzecznik.

dg



rys. Ryszard Srokalski

EURO ICE HOCKEY CHALLENGE



CHORWACJA

HOLANDIA

RUMUNIA

POLSKA



BILETY:

Mecz REPREZENTACJI POLSKI - 8 zł
Pozostałe mecze - **WSTĘP WOLNY**

11 LISTOPADA	12 LISTOPADA	13 LISTOPADA
godz. 16:00 RUMUNIA ○ POLSKA	godz. 16:00 CHORWACJA ○ RUMUNIA	godz. 14:00 HOLANDIA ○ RUMUNIA
godz. 20:00 HOLANDIA ○ CHORWACJA	godz. 20:00 POLSKA ○ HOLANDIA	godz. 18:00 POLSKA ○ CHORWACJA

www.khsanok.net

**ARENA SANOK
11 - 13 LISTOPADA 2011**

Ministerstwo Sportu i Turystyki

IIHF
INTERNATIONAL ICE HOCKEY FEDERATION

PZHL

SANOK
KLUB HOKAJOW

BURMISTRZ MIASTA SANOKA

GIARCO

PBSBank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Sandeco

TYMP
SPORT

SWIAT hokeja

MOCIR Sanok
klub założony w 1955

PODKARPACKIE
Prezydent Stawarta

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

F&E Edycja - Papier Włocławek

JSW SA

Wydobynamy to, co najlepsze

Największy producent węgla koksowego w Unii Europejskiej

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA SA
44-330 JASTRZĘBIE-ZDRÓJ Al. Jana Pawła II 4
tel.: +48 32 756 4113, fax: +48 32 476 2671, www.jsw.pl, e-mail: jsw@jsw.pl

spółka
notowana na
GPW



ComArch Cracovia

Mistrz Polski 2011



**Walczymy
o kolejny tytuł!**



Górny rząd od lewej: H. Molenda (pracownik techniczny), M. Działo, P. Kostromitin, J. Jaskólski, A. Kurz, J. Mazurek, A. Ślusarczyk, J. Kuc, K. Duszak, M. Białek

Środkowy rząd od lewej:

A. Twardy (kierownik drużyny), M. Bernat, K. Golec, Ł. Kisiel, S. Baca, B. Stępień, T. Majewski, M. Szewczyk, R. Twardy, R. Kostecki, J. Zdenek, K. Nowak (masażysta)

Dolny rząd od lewej: W. Romanowski, J. Dołęga, Ł. Podsiadło, T. Bernat, M. Kieca (trener), T. Dzwonek, K. Podsiadło (trener), Ł. Zachariasz, A. Banaszczak, R. Cychowski, B. Nowak



Zagłębie jest kontynuatorem tradycji najstarszych sosnowieckich klubów sportowych działających jeszcze pod zaborem rosyjskim. Chodzi o KS Milowice i TS Union oraz powstałego później w wyniku fuzji (w 1931 r. połączyły się TS Victoria i KS Sosnowiec) Sosnowieckiego Towarzystwa Sportowego "Unia". W czerwcu 1945 r. opiekę nad klubem przejęła Rejonowa Komenda Uzupelnień, nadając mu nazwę KS RKU. Kolejne przekształcenia i fuzje doprowadziły do powstania w 1949 r. KS „Stal”. W wyniku jego reorganizacji, w styczniu 1962 r. powołano do życia wielosekcyjny Górnicy Klub Sportowy „Zagłębie”. Jego wiodącą dyscypliną była piłka nożna. Największe sukcesy odnieśli jednak hokeiści.

Spółka „Zagłębie Sosnowiec” S.A. zwraca się z prośbą o wsparcie finansowe dla młodych hokeistów. W obecnej chwili w naszym Klubie trenują dzieci w przedziale wiekowym od przedszkolaków do 19-letniej młodzieży. Grupa ta składa się z około 300 osób. Drużyny bardzo dobrze prezentują się na arenie krajowej, a w ubiegłym sezonie grupa juniorów młodszych uzyskała tytuł Wicemistrzów Polski w Krynicy. Stwórzmy razem młodym hokeistom jak najlepsze warunki do szkolenia i rozwoju.



Żaki młodsze

Od lewej stoją: Przemek Sobór, Kamil Zagurba, Mateusz Kuc, Adrian Duszak, Mariusz Piotrowski, Patryk Buchacz, Dawid Kosalka, Dawid Otak, Tomek Brandys, Kamil Ciolek, Artur Jarczyński, Kacper Opilka, Norbert Ciolek. **Od lewej klęczą:** Karol Baran, Michał Wróbel, Karol Pohl, Daniel Malczewski, Adrian Habor, Marcel Hyla, Bartek Musiał, Mateusz Rechnio, Łukasz Sacha, Patryk Bojko. **Bramkarze od lewej:** Mikołaj Stechlik, Mateusz Małota.



W grudniu 2010 roku sanocki klub odniósł największy jak do tej pory sukces w swojej 52.letniej historii pokonując w finałowym meczu, rozegranym na lodowisku w Oświęcimiu zespół AKSAM UNII Oświęcim.

- To coś niesamowitego. Po raz pierwszy zdobyłem Puchar Polski, po raz pierwszy zdobył go także mój obecny klub - stwierdził uśmiechnięty Tomasz Malasiński, którego występ do ostatniej minuty stał pod wielkim znakiem zapytania.
- To był najlepiej obsadzony turniej finałowy w całej historii Pucharu Polski - twierdzili zgodnie obaj trenerzy.

www.khsanok.net

**TH Unia
OŚWIĘCIM**

Zapraszamy na mecze:

niedziele - godz 17:00
wtorki - godz 18:00
piątki - godz 18:00

**Aksam Unia
OŚWIĘCIM**

1946

KRAJCI 93

33 870 22 5

KREDYT Chwilów

Bank Akcyjny w Andrychowie